

Władze Afganistanu mówią „nie” narkotekom

8 czerwca 2022

Choć w Afganistanie nie ma już wojsk amerykańskich, talibowie jeszcze nie kończą z upokarzaniem Stanów Zjednoczonych.



Nowy rząd Afganistanu jest obecnie zaangażowany w szeroko zakrojone działania mające na celu pozbycie się z kraju ogromnych pól maku, z których pochodzi większość światowej produkcji heroiny i opium. W dystrykcie Washir w południowej prowincji Helmand, żołnierze nadzorowali niszczenie pól makowych, a rolnicy musieli się temu z daleka przyglądać.

Na początku kwietnia talibowie ogłosili, że zakazują uprawy maku przeznaczonego do produkcji opium. „Informujemy wszystkich rodaków, że od dnia wydania tego dekretu uprawa maku jest całkowicie zakazana w całym kraju i nikt nie może uprawiać tej rośliny” – głosi dekret, wydany przez szefa talibów Haibatullaha Akhundzadę i przekazany ustnie przez zastępcę premiera Mawlawiego, Abdula Salama Hanafiego na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. „Jeśli ktoś to naruszy, jego uprawa zostanie zniszczona, a osoba łamiąca prawo zostanie potraktowana zgodnie z prawem islamskim”. Dekret Akhundzady nie tylko zdelegalizował uprawę maku do produkcji opium, ale także zakazał używania, sprzedaży, przekazywania i handlu heroiną, winem i innymi narkotykami.

Wysiłki talibów zmierzające do rozprawienia się z makiem opiumowym nie powinny nikogo dziwić.

Jak pisałem wcześniej dla The American Conservative, przywódcy talibów rozważali wprowadzenie zakazu uprawy maku już w sierpniu, krótko po tym, jak talibowie zajęli Kabul po

wycofaniu się Amerykanów. „Zapewniamy naszych rodaków i społeczność międzynarodową, że nie będziemy produkować żadnych narkotyków” – powiedział wówczas rzecznik talibów Zabihullah Mujahid. „Od tej pory nikt nie będzie się angażował (w handel heroiną), nikt nie może być zaangażowany w przemysł narkotyków”. Plany zlikwidowania przemysłu opiumowego w Afganistanie zostały jednak opóźnione o ponad rok ze względu na kryzys gospodarczy w tym kraju, którego skutki nadal są odczuwalne.

Nie jest to pierwsze podejście talibów do tematu opium. Poprzednia kampania talibów przeciwko uprawie maku do produkcji opium, prowadzona przed inwazją USA, która odsunęła ich od władzy, zakończyła się ogromnym sukcesem. Po tym, jak w 2000 roku ówczesny przywódca talibów, mułła Mohammed Omar, zdecydował się zakazać uprawy maku na opium, liczba hektarów wykorzystywanych pod uprawę opium w Afganistanie spadła z około 82 000 do 8000, czyli o ponad 90%.

Będzie to jednak zadanie trudniejsze niż poprzednio. Kiedy Wujek Sam wkroczył do akcji, talibowie zostali odsunięci od władzy. Wraz z nimi zniknął zakaz uprawy opium. W roku 2003, uprawa opium powróciła do poziomu sprzed zakazu. Po 15 latach okupacji Afganistanu przez Stany Zjednoczone, przemysł opiumowy wzrósł tam czterokrotnie.

Jeśli talibom powiedzie się to, co nie powiodło się Ameryce, i po raz drugi zdławią przemysł opiumowy w Afganistanie, będzie to kolejny gwóźdź do trumny amerykańskiego imperium.

Autorstwo: Bradley Devlin

Tłumaczenie: Sławomir Soja

Źródło zagraniczne: TheAmericanConservative.com

Źródło polskie: Bibula.com